

Na taką pomoc czekają ciężko chore dzieci

**** Rzeszowskie hospicjum dziecięce otrzymało wczoraj dwa urządzenia, które bardzo przydadzą się w opiece nad najciężej chorymi podopiecznymi.**

Katowicka firma Biona przekazała hospicjum dwa ssaki medyczne. - To bardzo przydatny, choć nietani sprzęt. Kosztuje nawet dwa tysiące złotych. Rodziców dzieci z ciężką niewydolnością oddechową zazwyczaj nie stać na jego zakup - mówi Jolanta Żółta, wiceprezes Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

Pod opieką hospicjum jest 30 pacjentów z chorobami nowotworowymi i innymi nieuleczalnymi w wieku od pięciu miesięcy do 18 lat. - Ponieważ opiekujemy się dziećmi, które przedwcześnie odchodzą, staramy się, by ten czas, który im został, spędziły w jak najlepszych warunkach. Żeby nie cierpiały fizycznie i psychicznie. Możemy im pomóc, podając leki przeciwbólowe i dając chwile radości. Nasi wolontariusze przychodzą, żeby się z nimi pobawić, poczytać książki, wyjść na

spacer z tymi, które chodzą. Jeśli tylko możemy, staramy się odciążyć rodziców, którzy opiekują się tymi dziećmi przez 24 godziny - opowiada Żółta.

Pomoc hospicjum polega nie tylko na opiece lekarzy i pielęgniarek oraz wsparciu wolontariuszy. Można w nim wypożyczyć specjalistyczny sprzęt. - Jeździmy do dzieci ze ssakami, koncentratorami tlenu, inhalatorami. Wypożyczamy materace - dodaje wiceprezes hospicjum. Sprzętu medycznego ciągle brakuje, dlatego tak cenna jest pomoc darczyńców takich jak firma Biona z Katowic. Hospicjum dostało już od niej koncentrator tlenu. - Bardzo marzy nam się asystor kaszlu, który u dzieci niewydolnych oddechowo wymusza kaszel i oddzielanie wydzielin. To jest naprawdę drogi sprzęt - mówi lekarka.

Hospicjum szuka sponsorów, którzy kupiliby nie tylko kolejne urządzenia medyczne, ale także odżywki, które można by podać dzieciom karmionym bezpośrednio do żołądka. ☉

ANNA GORCZYCA

FRANCISZEK MAZUR



Bez tych urządzeń życie ciężko chorych dzieci byłoby jeszcze bardziej zagrożone. Na zdjęciu Janina Jaracz, założycielka fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci, oraz Jolanta Żółta, wiceprezes fundacji i jeden z dwóch lekarzy opiekujących się dziećmi, odbierają ssak medyczny od Joanny Opali, dyrektorki firmy Bion, która wspiera hospicjum